

ORĘDOWNIK.

ORĘDOWNIK wych. co wtorek, czwartki i sobotę. PRZEDPŁATA KWARTALNA wynosi w mieście 1 mk. 75 fen. na poszczeg. 3 marki. Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 15 fen. od pierwszego petytywego.

ĘSPICYDZA w drukarni J. Löffelberg, Plac Wilhelmowski numer 17, obok Biblioteki Rzeczyjskich. LISTY nadawać należy franco pod adresem do redakcji Orędownika, Poznań. KRAKOPISMA nie wzwajac się, 10 numerów.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dość: Doświadczony panu Jutrzo: Stanisławowi h i m.

Poznań, Wtorek 7 Maja 1878.

Wychód słońca 4.31, zach. 7.28. Długość dnia 15 god. 10 min.

Przedpłatę

na maj i czerwiec wynosi: na prowincyach 1 m. 30 fen. (13 sgr.) w mieście 1 m. 20 fen. (12 sgr.) na miesiąc 60 fen. (6 sgr.) na tydzień 15 fen. (9 gtp.)

Z powodu święta uroczystego św. Stanisława bisk. w srodę, następnym numerze wyjdzie w czwartek o zwykłym czasie.

Poznań, 6. maja.

„Goniec” w przedstawianiu petycji poznański stoi między polskimi pisaniami osamotnionymi. Zastulony „Przyjaciel Ludu” napisał osobny artykuł i zachęca, żeby ojcowie w powiecie poznańskim jak najliczniej petycje pisywali. „Powiat poznański — pisał — zbił dobry poszczał, bodajby inne powiaty poszły za jego przykładem.” Kochany „Katalik” na Górnie Słazku pisał także petycję w całej rozciągłości. Nawet „Gwiazda” pismo nie zajmujące się polityką, wspominało o petycji i odpowiada dwom osobom, które widocznie zbłądziwszy odwołali wydziałkami „Goniec” przez petycję, zaprzęży listownie o takie ka. Tłoczyńskiego, rektorów „Gwiazdy”, następująco:

„Petycja podpisana trzeba, zdaniem nasze wyraziłoby w sowniarz, z naszych stronn.” Co do słownicz pism (mowa to z czerpekich „Goniec” i „Orędowniku”) to każdym sam rozum powiada, że jeżeli ktoś srebro co dla dobrej sprawy, a drugiemu się idzie, że to nie doczy, to powinnie mu podać rękę i powiedzcie: Bracie, mnie się zdaje, że powinnymy jeszcze to a to zrobić, — a nie obracać go publiczne bodaj i odcażać go od całej wiary, od uczuć polskiego i katolickich. Gorliwość zbyteczna od ludzi kapłanych nigdy nie pomaga dobrej sprawie, ale tylko jej szkodzi. Według tego Powiase sądźcie pisma nasze.”

Nawet „Gazeta Górnos.” wychodząca w Bytomiu, wspinała o petycji, przytacza z niej cały uster, czego rodzice żądają i tak o „Goncu” pisze:

„Tymczasem si żąda, ni zowad wyrwał się taki Pilep z Konopi „Goniec W.” i zakłada protest przeciw petycji, która cała praca polska przyjęła. „Goniec W.” zów daje dowód niezgodny, rozdawaję i kalumniawę; tak dzieło potępiać się nie powinien, aby być i nieczyty, to imi zbudowali dla dobra społeczeństwa polsko-katolickiego.”

Tak się zaprznąją łone pisanu na petycję powoła poznańskiego, który pierwszy dąży „dobry przykład” tylko „Goniec” jedynie sili się podkopad obronę szkół naszych.

— * Na adres wysłany z wica odbytego na Wydwach pod Poniecum postany do Rzyemu w liście przez p. dr. Hejnowicza odpisał JE. ks. Karłyński, tak następująco:

Rzym, 19. marca 1878. Szanowny Panie!

Wczoraj miałem zaszczyt złożyć u stóp Ojca św. Leona XIII holdy wyczerpane w Wydwach pod Poniecum i zapewnij Jego Świątobliwość o wierności, ufności i miłości dla Głowy Kościoła nie tylko zebranych na tym wiecie świętnym, ale i całego naszego katolickiego społeczeństwa.

Przyjął Ojciec św. z wielką dobrocią i z widocznym ukontentowaniem te serdeczne holdy i zapewnienia i polecił mi wyrazić za nie Panu i wiceowikom Wydwadkim Swe Najwyższe podziękowanie. Podobają się Jego Świątobliwości te prawe, poważne, gorliwe i spokojne prace..... na ludowych wiecach, podjęte dla obrony świętych i szlachetnych interesów wiary i sprawiedliwości, i mające na celu obmyślenie dowolnych i uczynnych środków, aby

zaradzić odciążeniopod nad nami zlemnizaby zabopedia zgubnym tego złego następstwom.

Takie umanie se strony Najwyższego Sternika Kościoła stanie się dla naszych braci zachęta do postępowania na wyróżniającej drodze i będzie dla Pana i dla wiara, co już w tym kierunku proszą, słodką pocieszą.

Przyjmij Pan przy tej sposobności moje osobiste i szczerze podziękowanie za bardzo miły list Jego pisaný 5. marca w Poniecum, a który żywo mi uprzytomiał ubiegłe czasy, w których z prawdziwą dumą i pełną radością pomiędzy moimi i zabrawałem.

Ojciec św. przesłał Panu i rodzinę Jego w Świętój szczerz zachował opinie, piszę się i

przechylnym Jego słogę + Mioczystej w Kardynał Arystybus. Wuy p. dr. Antoni Hejnowicz w Poniec.

„Kuryer” taką dodaje uwagę: Wskazuje to pismo Jego Eminencyi jest nam nowym dowodem, jak bardzo Namostok Chrystianowy ceni te prace nasze społeczne, jak wrażliwie bytny i nadal silny drogą obroną, obejmującej nie tylko z potrzeby czasu i duchownym — dowodem wrześnie jest gorącość miłości, jaką przejęte serce Jego Eminencyi k nam biesięgno cięciom — dowodem, iż choć religie Go od nas rozdzielają kraje, to przecież duszą i sercem zawsze wóród nas.

— * O wygnaniu ka. Raszkiewiczka na wyspie Zingst odebrał „Kuryer” od pewnego przyjaciela Jego, który go tam pójebal odwiedzić i pocieszyć, następująco wiadomośc:

Ks. Raszkiewicz czuje się tam bardziej oderzownym, jak gdyby na zupełnie odludną wygnany był wyspę. Pobyt pomiędzy ludmi bez delikatniejszego uczucia, bez lepszego wychowania, obcych mu religii i narodowości, większą sprawia mu przykreść, jakby sprawiał mułko zupełne osamotnienie. — Przyjęcie nieprzychylnie, jakiego doznał na wstepie swym na wyspę, wywołane było tem, że mieszkańcy tamciom czuli się obrانونymi i obronoznymi o to, iż dzienniki rozpisywac się napród o wygnaniu ks. R., miały przedstawić jako jako nieuczczonych zapale habuszardów: Poznawszy się z nim bliżej, przychylniejsze zaczęli mu okazywać usposobienie. — Kościoła katolickiego nie ma w 80 mil na okół. Na bliższy znajduje się w Stralsundzie. W pierwszą niedzielę po przyozyciu niektórzy mieszkańcy tamtejsi zapraszali ks. R. z sobą do swego kościoła protestanckiego na nabożeństwo i bardzo się zdziwili, iż argument ich: „Wir glauben ja alle an einen Gott”; nie znalazł oczekiwanego przyjęcia i ks. R. towarzyszył im do kościoła nie chciał. — Wies Zingst zabulowana jest porządnie; piękne i solidne domki z ogródkami świadcza o względnej zamożności mieszkańców i o zamliwianiu porządku. — Opłacad wszystko musi ks. R. sam. Najeto wprawdzie dla niego mieszkacnie w obręzy, ale o zapłatęciu za to nie miał ni myśli. Dotychczas mieszkac i życie kosztuje go dziennie 9 złp.

— * Ochronkę dla małych dzieci otworzono w szeszy tygodniu na Jerzycach. Przy otworzeniu była obecna pani Naczelnia Prezesowa, przez co widocznie chciano podnieść w oczach ludności Jerzyckiej uroczystość akcji i znaczenie ochronki. Przemowę przy otwarciu miał preas ewangelicki Schleht. Jak „Pos. Zg.” krótko donosi, zgłosiło się do ochronki 66 niemieckich i polskich dzieci. Zadanie takiego zakładu samo w sobie jest bardzo zbawienne. Nie winęymy wżakże dotąd, choć nie trudno będzie nam się to zmienić, czy ochronka będzie miała charakter wyznawczy, czy

teń będzie mieszaną. Przemówienie pastora ewangelicznego, a brak księga katolickiego choćby tylko do poświęcenia ochronki, jeżeli nie do przedmówienia do dzieci katolickich, nie może podcażad rodziców katolickich do nowozależności ochronki na Jerzycach.

Jeżeli kiedy, to w czasie dzisiejszym, kiedy straszna bezreligijność, kiedy aocyalizmi w Poznaniu odgrajązają się, że będą wiekszy tułeszny niż rozruceńi księżeczki szerzące ich przewrotne zasady, rodzice polscy i katolicy powinni pamiętać, że ks. Kardynał i Ojciec św. upomnijają ich ciagle, aby czuwali już w domu nad religijnym wychowaniem dziecici swoich. Polacy i katolicy pamiętajcie o tem w Jerzycach!

— * Z Swarzędza pisaną nam co następuje:

Petycja oprażona podpisami już została odesłana do Poznania. Zobryliemy tu, cełny mogę, i podpisało się hurtem siedemdziesiąt ogól, między tymi kilku z naszych pierwszych tutaj obywateli polskich. Nie wysłaje jednak Szn. Czaytelny „Orędownik,” że tak mao jest Polaków w Swarzędzu. Jest ich tu cetero razy tyle, like wieksza część uchodząca za dobrych patriotów podpisać się nie chciała, albo raczej nie chciała; to nie żli są ludzie, ale się już podpisywadi „al do Berlina.” Dziwilo nas to jednak bardzo, iż dozoru szkolnego, którego ta sprawa najbardziej obchodzić powinna, malo się kto podpisał. Na co tedy dozy wybieramy? Smutno zastę wiodi dla szkoły pod takim dozorem! (Zrobilo się wozlęzno na przedk gospodarzy w Kłodzie pod Wolsztynem, a ciam pisanizy „Orędownik.” Dla tego te niektórzy bardzo były chębrani. Tym, co się podpisał, składam z mej strony starostkowie Bóg zapłać! — bo choć Swarzędz 70 tylko podpisów dostarczy do Berlina, swarzędzian pokazali, że i w Swarzędzu myśla Polacy o swych obywatelkach względem dzieci, choć ta nie ma nikogo z wyższj inteligencyi, prócz ks. proboszcza, choć nam dał jakies wskazówki.

Kępno, 2. maja. Artykuł z Baranowa z 15. 2. m. w nr. 47. „Orędownik” zamieścił bardzo tajemnych mieszczan, żeby zastęcić swoje zamienić na wieś, z wyjątkiem kilku tylko obywateli, którzy są temu przeciwni. Nie potrzebne kosztu, cieknie dochody, opłata miejskich urzadzónków zbyteczna, narzeczcie wzgląd, że miasto bez donośnośnośzcy jarmarków i targów jest wias tylko, przekrewnia wielu, że najliczniej, aby Baranów wiasz został i kosztów niepotrzebnych sobie oszczędzić. Przejrzeli tu wrześnie obywatele, że tylko ubozęją skutkiem tego tytulu miejskiego. Ci, którzy są temu przeciwni, napródni się daję, że powinni przecie zrozumieć, że to nie chodzi o uzliżanie kumny, ale o dobro dla wszystkich. Ze względu i owemu wygodniej, gdy Baranów jest miastem, to jeszcze za tem nie idzie, żeby inni mieści cierpieli. Gdy Baranów zostanie wias, Baranowiczki będą na wsi tem samem, ciam są dziś w mieście, będą równie zacymi i godnymi, ale na wsi nie będą nobelni, będą się dorabiali, bo pieniąż na kostia miejskiego porostanie w kieszeni dla nich i dla ich dzieci. Bieda jest w tem, że wielu naszych mieszczan ma w sobie wielką butę i myślę, że to Bóg wie co rozumieją, choć się czasem na własnej korzyści nie umieją poznać. To jest przyczyna, że trudno czasami przezmów do rozsądku polskiego mieszczanina, którzy będzie stare rzeczy potwarzali a nie uczyr, że się świat na okolo niego zmienia.

Nowiny polityczne.

Sprawy wshodnie. Polityka wshodnia na krok nie postąpiła. Stary Gorczakof isły jeszcze chodki i bodaj, czy się doczeka rozwiązań

